

Krzysztof Biel

Uniwersytet Ignatianum w Krakowie

krzysztof.biel@ignatianum.edu.pl; <https://orcid.org/0000-0002-8886-8781>

Możliwości i bariery odstąpienia od przestępczości w czasie odbywania kary pozbawienia wolności w narracjach więźniów skazanych po raz pierwszy

Abstrakt: Odstąpienie od przestępczości (*desistance from crime*) jest dynamicznym procesem obejmującym zmiany poznawcze, społeczne i behawioralne, które prowadzą do rozwoju człowieka i jego reintegracji społecznej. Celem artykułu jest analiza narracji skazanych po raz pierwszy w zakresie możliwości i barier występujących i doświadczanych w procesie odstępowania od przestępczości. W literaturze przedmiotu akcentuje się wyraźnie, że proces odstąpienia od przestępczości rozpoczyna się już w czasie odbywania kary pozbawienia wolności. Analizy narracji osadzonych wykazały, że do najważniejszych tematów zalicza się terapię uzależnień, znalezienie zatrudnienia, odbudowanie relacji z bliskimi oraz wzmacnianie optymizmu i nadziei na dobrą przyszłość. Natomiast wskazane przez osadzonych bariery to: obawa przed powrotem do nałogu, piętno długu i piętno stygmatyzacji.

Słowa kluczowe: odstąpienie od przestępczości, więzienie, kara pozbawienia wolności, możliwości i bariery odstąpienia, po raz pierwszy karani

Wprowadzenie

Obecnie powszechne jest przekonanie, że odstąpienie od przestępczości (*desistance from crime*) jest dynamicznym procesem obejmującym zmiany poznawcze, społeczne i behawioralne, które prowadzą do rozwoju człowieka i jego reintegracji społecznej (Kazemian, Travis, 2015; Graham, McNeill, 2018). Badacze są zgodni

co do tego, że odstąpienie od przestępczości jest trudnym i żmudnym procesem, który ma przebieg zygzakowaty i zakłada nawroty (Glaser, 1964; Piquero, 2004). Proces ten jest usytuowany w kontekście społecznym i mocno od niego zależny. Najlepszym środowiskiem wzrostu warunkującym proces odstępowania od przestępczości jest środowisko wolnościowe. Niemniej jednak pierwszym i najczęściej stosowanym środkiem karnym jest pozbawienie wolności, które niesie ze sobą szereg negatywnych doznań i doświadczeń mających potencjał do ograniczania pozytywnego wpływu oddziaływań resocjalizacyjnych. W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę, że więzienie nie jest najlepszym środowiskiem wzrostu i rozwoju: uwięzienie nie jest „aktem pielęgnacji” (wychowania), ale raczej „aktem przemocy” (McNeill, Schinkel 2016, s. 619). Z drugiej jednak strony badacze wskazują, że proces odstępowania od przestępczości rozpoczyna się (a przynajmniej powinien się rozpoczynać) już podczas odbywania kary pozbawienia wolności (Liem, Richardson, 2014; Szczepanik, 2022). Więzienie stwarza więc zarówno możliwości, jak i bariery dla procesu odstępowania od przestępczości. Celem artykułu jest więc analiza narracji skazanych po raz pierwszy dotyczących zarówno możliwości, jakie dostrzegają osadzenie w zakresie oddziaływań resocjalizacyjnych wspierających odstąpienie od przestępczości, jak również barier indywidualnych i strukturalnych, które utrudniają *desistance* i są doświadczane w czasie pobytu w instytucji penitencjarnej i zdaniem osadzonych, mogą się pojawiać po opuszczeniu zakładu karnego.

Pobyt w więzieniu a odstąpienie od przestępczości

Analiza literatury skoncentrowanej na procesie odstąpienia od przestępczości naczyniona jest dualnym opisem skutków uwięzienia. W szczególności negatywnie oceniane jest stosowanie surowych i długoterminowych kar wobec skazanych. Nugent i Schinkel (2016, s. 574) identyfikują udręki odstąpienia (*pains of desistance*), doświadczane przez osadzonych przez cały okres uwięzienia i przedłużające się poza mury więzienia, które znacznie utrudniają reintegrację społeczną skazanych: (1) udręka izolacji (odosobnienia), która przejawia się w niemożności dołączenia do grup ludzi nastawionych prospołecznie lub nowych prospołecznych aktywności, (2) udręka związana z doświadczeniem porażki wynikająca z braku kontroli i nie do końca ukształtowanej nowej tożsamości, (3) udręka bezradności jako konsekwencja dwóch poprzednich udręk: „brak poczucia, że są w stanie w pełni uczestniczyć w życiu lub dążyć do osiągnięcia swoich celów oznacza, że wielu mężczyzn powoli traciło nadzieję na cokolwiek innego niż życie będące jedynie zwykłą egzystencją”. Z kolei McNeill i Schinkel (2016, s. 612) notują, że uwięzienie deprawuje ludzi z odpowiedzialności i może opóźnić dojrzewanie, niszczy pozytywne relacje społeczne i osłabia więzi między więźniami a społeczeństwem, ma tendencję do cementowania „zepsutych tożsamości” oraz powoduje, że za-

chowania rutynowe w życiu więziennym są oddzielone od zachowań rutynowych wspierających odstąpienie od przestępczości.

Długotrwałe uwięzienie, zdaniem Witolda Klausu powoduje nie tylko „udręki”, ale również „sidła” na drodze odchodzenia od przestępczości. Jego zdaniem „udręki” to problemy, niekiedy bardzo poważne, które są możliwe do przecięcia, natomiast „sidła” to zmiany o charakterze systemowym, które nie są możliwe do pokonania przez jednostkę (Klaus, 2021, 441–442). Na podstawie badań w grupie polskich recydywistów autor argumentuje, że sidła wynikają m.in. z niekorzystnych warunków odbywania kary pozbawienia wolności, funkcjonowania systemu penitencjarnego i postpenitencjarnego (negatywne skutki uwięzienia przedłużające się poza mury więzienia, jak choćby zerwanie relacji czy trudności z zatrudnieniem), ze stygmatyzacji będącej efektem kontaktów z organami ścigania i z wymiarem sprawiedliwości (podejrzenia i kontrole ze strony policji, wyższe kary dla recydywistów, odwieszanie wyroków z powodu formalnych uchybień w czasie probacji).

Powyższe argumenty jednoznacznie ukazują więzienie jako instytucję, która utrudnia a wręcz uniemożliwia proces odstępowania od przestępczości. Węzienie ogranicza, kategoryzuje i dominuje swój podmiot, podczas gdy *desistance* jest procesem, który wspiera ludzki wzrost i rozwój, rozwija i podtrzymuje sprawczość, nadzieję i samostanowienie (McNeill, Schinkel, 2016). Niemniej jednak w piśmiennictwie naukowym odnaleźć można doniesienia, które wskazują, że w niektórych przypadkach uwięzienie może prowadzić do pozytywnych skutków (Giordano, Cernkovich, Rudolph, 2002; Sampson, Laub, 2005). Czas spędzony w więzieniu może posłużyć jako katalizator dla rekonstrukcji tożsamości (Maruna, Wilson, Curran, 2006, s. 168) Inkarceracja może się przyczynić do refleksji, wzrostu duchowego, nawrócenia religijnego, ponownego narodzenia, często będącego wynikiem znalezienia się w sytuacji granicznej (*marginal situation, rock bottom situation*). Dla niektórych osób więzienie jest ostatecznością, schronieniem przed wyniszczającym uzależnieniem od narkotyków lub poniżającym doświadczeniem przemocy i wszelkiego rodzaju nadużyć (Schinkel, 2014; Szczepanik 2023; Van Ginneken, 2016).

Mimo licznych negatywnych skutków uwięzienia wypunktowanych w literaturze przedmiotu, istnieje zgodność co do tego, że narracje dotyczące odstąpienia od przestępczości widoczne są już podczas pobytu w instytucji penitencjarnej (Liem, Richardson 2014, Szczepanik 2022). Więźniowie już w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności przejawiają konwencjonalne aspiracje i dążenia, chociaż często są one powierzchowne (Doekhie, Van Ginneken, 2019), a decyzja o zmianie swojego życia nie koniecznie jest racjonalna i świadoma (Shapland, Bottoms, 2011). Stąd istotne jest prowadzenie badań, które analizują indywidualne doświadczenia od początku procesu *desistance*, gdyż mogą one dostarczyć przydatnych informacji o przyczynach i motywacjach prowadzących do zainicjowania procesu zmiany (Healy, O'Donnell, 2008; Healy, 2010;

King 2013, 2014; Doekhie, Dirkzwager, Nieuwbeerta, 2017; Martín, Padrón, Redondo, 2019; Redondo, Padrón-Goya, Martín, 2021). King (2013) wprowadza pojęcie „wczesne narracje o odstąpieniu od przestępczości” (*early desistance narratives*), przez które rozumie początkowe etapy zmiany tożsamości rozpoczynające się od kontemplacji możliwości zaprzestania zachowań przestępczych i stawania się inną osobą. Nie są one gwarantem definitywnego odejścia od przestępczości, niemniej jednak dają podstawę do budowania pozytywnego obrazu siebie i relacji społecznych już w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności. Narracje pomagają jednostkom w interpretacji (1) źródła problemów z przeszłości, które doprowadziły do zachowań przestępczych i osadzenia w zakładzie karnym, (2) impulsów do zmiany, która wprowadziłaby osobę na nową trajektorię życia, (3) scenariuszy rozwoju nowego życia po osadzeniu w zakładzie karnym. (Harding i in., 2017, s. 272).

Obecność wczesnych narracji o odstąpieniu, sygnalizowanych już w czasie uwięzienia, udokumentowana jest wieloma badaniami. Dla przykładu Doekhie i jej współpracownicy (2017) dokumentują, że w przypadku więźniów, którzy wykazują konwencjonalne oczekiwania na przyszłość, mechanizmami wspierającymi *desistance* były pozytywne wyobrażenie sobie przyszłego ja (*possible selves*), sprawczość przejawiająca się w kontroli własnych zachowań, własna motywacja i wytrwałość oraz budowanie kapitału społecznego w postaci nawiązywania i odnawiania prospołecznych relacji z partnerem i rodziną oraz aktywnego poszukiwania wsparcia społecznego. Wsparcie społeczne i więzi społeczne mogą stanowić główny bodziec motywacyjny do zmiany i budowania a konwencjonalnej tożsamości. Cid i Marti (2012, s. 614) twierdzą, że więzi społeczne pozwalają człowiekowi zmobilizować inne czynniki, które przyczyniają się do poczucia własnej skuteczności w osiągnięciu konwencjonalnych celów: (1) uzyskanie wsparcia rodziny/partnera, (2) wykorzystanie możliwości pracy, (3) aktywne życie w więzieniu – udział w szkoleniach i leczeniu, nawiązanie dobrych relacji z personelem więziennym i uzyskanie przedterminowego zwolnienia, (4) zmiana rówieśników, miejsc spędzania wolnego czasu i miejsca zamieszkania, (5) odzyskanie pozytywnych aspektów swojego przeszłego życia, które mogą sprzyjać zmianie. Proces zmiany wymaga więc nie tylko osobistego zaangażowania jednostki, optymizmu, nadziei i własnej skuteczności, która prowadzi do transformacji tożsamości (Giordano, Cernkovich, Rudolph, 2002; LeBel i in., 2008; Maruna, 2001), ale również relacji społecznych, które stają się źródłem motywacji, uznania oraz emocjonalnego wsparcia koniecznego do wytrwania i pokonywania przeszkód na drodze do praworządnego życia. Więźniowie uważali, że największe wsparcie emocjonalne otrzymują od rodziny i wskazywali partnera i dzieci jako główne źródła przywiązania społecznego (Martín, Padrón, Redondo, 2019; Redondo, Padrón-Goya, Martín, 2021).

Badania własne

Uczestnicy

Badania zostały przeprowadzone w grupie skazanych odbywających karę pozbawienia wolności po raz pierwszy w zakładzie karnym typu półotwartego w jednym z miast na południu Polski. Dobór grupy był celowy, a istotnym kryterium zakwalifikowania do badań było odbywanie kary w jego końcowej fazie (do trzech miesięcy od zwolnienia). Administracja zakładu wytypowała 31 skazanych, którzy spełniali to kryterium. Zgodę na udział w badaniach wyraziło 23 osadzonych. Wiek badanych mieścił się w przedziale 20 a 60 lat: 20–30 lat – dziewięciu osadzonych; 30–40 lat – siedmiu; 40–50 lat – czterech; powyżej 50 lat – dwóch osadzonych. Pod względem wykształcenia ośmiu osadzonych zakończyło edukację na poziomie podstawowym, dziesięciu ma wykształcenie zawodowe, natomiast czterech średnie. Pięciu osadzonych pozostaje w związku małżeńskim, pięciu jest rozwiedzionych (tworzą nowy romantyczny związek z narzeczoną lub partnerką), sześciu uczestników mieszkało wspólnie z partnerką, czterech deklaruje, że ma dziewczynę, ale nie mieszkają wspólnie, trzech pozostaje aktualnie samotnych.

Powodem umieszczenia w instytucji penitencjarnej były kradzieże, wyłudzenie, nadużycia finansowe, handel narkotykami, zabójstwo, rozbój, niepłacenie alimentów oraz podpalenia. Wysokość kary pozbawienia wolności wynosiła od 1 do 15 lat. Tylko czterech badanych dokonało pierwszego przestępstwa przed 18 rokiem życia (17 lat). Pozostali badani po raz pierwszy weszli w konflikt z prawem w okresie dorosłości.

W badanej grupie niektórzy osadzeni mieli możliwość pracy na zewnątrz zakładu karnego, natomiast inni, wobec których sąd nie wydał zgody na przebywanie poza zakładem, pracowali w przyzakładowych halach produkcyjnych lub na terenie zakładu.

Procedury

Projekt prowadzonych badań empirycznych (cel i metodologia) został przedstawiony władzom zakładu karnego z prośbą o możliwość przeprowadzenia wywiadów z osadzonymi, którzy znajdują się w końcowej fazie odbywania kary, tj. najwyżej trzy miesiące od wyjścia na wolność. Po uzyskaniu pozwolenia jeden z pracowników został oddelegowany do pomocy w wyselekcjonowaniu grupy uczestników oraz w ułatwieniu kontaktu z osadzonymi. Wskazano grupę 31 osadzonych, z których zgodę na udział w wywiadach wyraziło 23 osadzonych. Każdemu uczestnikowi z osobna przedstawiono cel i zakres badań oraz zapewniono o anonimowości i wykorzystaniu danych jedynie do celów naukowych przez rozpoczęciem wywia-

dów. Zastosowaną metodą zbierania danych był wywiad częściowo ustrukturyzowany, w którym posłużono się kilkoma pytaniami otwartymi, które pozwalają zidentyfikować zdarzenia i sytuacje mające znaczenie dla uczestników. W trakcie wywiadu podejmowałem także próby zogniskowania rozmowy na konkretnych zagadnieniach dotyczących istotnych wydarzeń z życia badanych (Kvale 2007), co pozwoliło na odkrywanie sensu i subiektywną interpretację doświadczeń związanych z uwięzieniem i procesem *desistance*.

Badania zostały przeprowadzone w prywatnym pokoju i trwały ok. 1–1,5 godziny. Za zgodą władz zakładu karnego oraz samych uczestników były one nagrywane. Tylko jeden z uczestników nie wyraził zgody na nagrywanie. W tym przypadku w trakcie wywiadu sporządzałem krótkie hasłowe notatki, a po zakończeniu wywiadu starałem się zapisać wiernie cały przebieg rozmowy. Następnie dokonano transkrypcji nagrań oraz kodowania przy pomocy programu NVivo. Szczególną uwagę zwróciłem na plany i aspiracje na przyszłość oraz obawy i bariery procesu odstępowania od przestępczości. W prezentacji wyników badań imiona uczestników zostały zmienione. Dodatkowo w nawiasach podałem wiek i długość wyroku.

Wyniki

„Chcę być lepszym człowiekiem”

Relacje o odstąpieniu w czasie inkarceracji

Pobyt w więzieniu różnicuje osadzonych ze względu na uznawanie kary pozbawienia wolności za sprawiedliwą lub nie, na ich ocenę oddziaływań składających się na resocjalizację penitencjarną, jak również na rodzaj pracy, jaki podejmują w więzieniu. W wypowiedziach badanych dominują narracje świadczące o podejmowaniu konkretnych działań na rzecz zerwania z przestępczością. Dotyczy to osób, które w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności „opracowują określone koncepcje życia na wolności – nie tylko w sferze deklaracji i przekonań, lecz także konkretnych planów mających w większym lub mniejszym stopniu umocowanie w posiadanych kompetencjach pokonywania trudności i zaplecza wolnościowym” (Szczepanik 2022, s. 139). Analizy narracji badanych pozwoliły wyłonić cztery główne tematy związane z pracą skazanych na rzecz *desistance*.

Terapia uzależnień

Pierwszym jest, opisane już powyżej, podjęcie terapii uzależnień, która pozwala poznać mechanizmy rządzące osobą uzależnioną, wzmacnia zasoby osobiste osadzonych poprzez nabycie mechanizmów samokontroli, a także otwiera możliwość wykorzystania „haków zmiany” w postaci podjęcia i utrzymania pracy, odnowienia

lub nawiązania nowych relacji społecznych. Osadzeni, którzy poddali się terapii, dostrzegli, że być może większym od zewnętrznego uwięzienia w murach zakładu karnego, bardziej poważnym i trudnym do pokonania jest „wewnętrzne więzienie” jakim jest uzależnienie. Przyznanie się do nałogu, i odbycie terapii uświadomiło im, że nie mogą sobie do końca ufać, dlatego też deklarują kontynuowanie terapii również po opuszczeniu więzienia: Robert, który wychowywał się w rodzinie alkoholowej i sam wpadł w szpony tego nałogu, jest przykładem człowieka podejmującego niezwykle wysiłek, by zmienić swoje życie:

wiem, że przez alkohol i picie na umór, ciągi alkoholowe straciłem, można powiedzieć, wszystko: pieniądze, prawo jazdy, zdrowie, dziewczynę, z którą wspólnie planowaliśmy małżeństwo, moje relacje z ojcem. Można powiedzieć, że byłem na dnie. Liczyło się tylko picie. [...] Po pierwszej terapii za bardzo pewny siebie się poczułem. Jedno piwko z kolegami wystarczyło, że znowu się stoczyłem. Terapia w zakładzie karnym jakby pomogła mi po prostu zrozumieć, że alkohol zniszczył mnie i moje życie. [...] Sam sobie z tym nie poradzę, dlatego zamierzam kontynuować leczenie i powrócę do terapii po wyjściu z więzienia (Robert 42, 3 lata).

Zatrudnienie

Drugi temat, który bardzo wyraźnie przewija się w narracjach wszystkich skazanych to koncentracja na podjęciu pracy. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że satysfakcjonująca praca może stać się w życiu mężczyzn punktem zwrotnym w procesie *desistance* (Laub, Sampson, 2003; Skardhamar, Savolainen, 2014). W narracjach osadzonych podniesienie kompetencji zawodowych w czasie pobytu w zakładzie karnym oraz znalezienie zatrudnienia po wyjściu na wolność były najczęściej poruszaną kwestią. W zależności od swojego statusu (orzeczenie sądu) osadzeni wykonują darmową pracę na terenie zakładu karnego albo mogą korzystać z płatnej pracy zarówno na terenie zakładu, jak i poza nim. Szczególnie cenna z punktu widzenia *desistance* jest praca w warunkach wolnościowych bez dozoru, która wiąże się z nabyciem dodatkowych kompetencji zawodowych. Pokazuje to historia Wojciecha, który po wypadku samochodowym nie jest w stanie podjąć ciężkiej pracy fizycznej ze względu na zły stan zdrowia. W zakładzie karnym rozpoczął kurs asystenta osób starszych i niepełnosprawnych i dobrze odnajduje się w pomaganiu innym. Będąc sprawcą wypadku ze skutkiem śmiertelnym odnajduje w pracy radość niesienia pomocy potrzebującym i wiąże z tą pracą swoją przyszłość:

do wyjścia przygotowuję się też w jakiś sposób przez pracę, bo to jednak jest codzienny obowiązek wstawania i wychodzenia do pracy. Też po prostu jestem tam opiekunem, takim pomocnikiem, asystentem terapeuty. Choć to są ludzie po części niepełnosprawni to są bardzo normalni. Normalnie myślą, normalnie się z nimi rozmawia. Codzienna opieka z nimi też mi daje jakiś tam po prostu no taki dialog, kontakt, takie przyzwyczajanie po prostu, no. Jak się pozna taką osobę to chce się jej naprawdę pomóc. Tak się podchodzi od serca do tego, po prostu no (Wojciech 48, 6 lat).

Praca w warunkach wolnościowych podczas odbywania kary pozbawienia wolności jest też okazją do trwalszego związania się z pracodawcą także po opuszczeniu więzienia. Osadzeni widzą w niej punkt zaczepienia (*hak zmiany*), który pozwoli na przetrwanie okresu przejściowego i początkową stabilizację na wolności:

po wyjściu od razu pójdę do pracy. Jest szansa, żebym pracował w zakładzie, w którym pracuję teraz, tutaj z wolności. Tak że myślę, że na początek, żeby po prostu nie robić sobie jakichś przerw takich, tylko wciągnąć się w rytm dalej tego, co po prostu robię. No to będę starał się do tej pracy iść, kontynuować tą pracę przez jakiś tam okres. Później będę chciał zmienić na jakąś więcej płatną (Marek 27, 5 lat).

Istotnym czynnikiem związanym z zatrudnieniem, jest pozytywne doświadczenie pracy przed uwięzieniem (Redondo, Padrón-Goya, Martín, 2021). Osadzeni deklarują powrót do poprzedniej pracy, którą wykonywali przed umieszczeniem w zakładzie karnym. W czasie przepustek odnowili dawne kontakty i są przekonani, że odzyskają dawny etat: „praca na mnie czeka”, „wujek mi promesę wypisał, że zatrudni mnie u siebie w firmie”, „będę miał mieszkanie u siostry za pracę na gospodarstwie”, „odbuduję swoją firmę”:

wie pan co, ja jak wyjdę, ja mam gdzie wrócić do pracy. Ja mam dobrze płatną pracę. Miałem zostać zarejestrowany. Ogólnie to praca na mnie czeka. Wie pan, ja dzisiaj wyjdę, a jutro mogę iść do pracy, bo to nie ma problemu, bo to jest mój, robię u swojego sąsiada. On robi w kolejnictwie, wie pan. I w każdej chwili mogę iść do pracy. Moja znajoma też firmę otwarła. Też mówi, że nie ma problemu, jakby czasem z tamtym, tamten mnie nie chciał wziąć. Ale sąsiad mówi, że nie ma problemu, że czeka aż wyjdę. On potrzebuje ludzi, a jak pracowałem u niego i z mojej pracy był zadowolony. Tak że problemów z pracą nie mam (Konrad 37, 2 lata).

W podjęciu pracy osadzeni widzą przede wszystkim szansę na odzyskanie kontroli nad swoim życiem i życiem najbliższych. Mają również świadomość, że ich pozycja nie pozwala im na odrzucanie ofert i „wybrzydanie”, które skutkuje bezczynnością, nudą i rodzącymi się w głowach „głupimi pomysłami”: „trzeba iść do pracy, bo głupie pomysły się ma, jak się nie ma pracy” (Aleksander 34, 4 lata). Dodatkową motywacją (ale i barierą, o czym będzie mowa później) są też zobowiązania wynikające z ich własnych zaniedbań (długi, alimenty), jak i z konieczności zadośćuczynienia z tytułu szkód powstałych w wyniku przestępstwa.

Plany związane z zatrudnieniem, jak i optymizm z tym związany, mają swoje uzasadnienie w obecnej sytuacji na rynku pracy w Polsce. W ostatniej dekadzie stopa bezrobocia bardzo się obniżyła, a nawet istnieje zapotrzebowanie na pracowników, szczególnie w budownictwie i innych usługach. Przyczyniła się do tego z pewnością migracja zarobkowa Polaków po wejściu do Unii Europejskiej. Szacuje się, że w XXI wieku wyjechało na stałe z kraju 2,4 mln osób (Business

Insider Polska). Niektórzy osadzeni, a szczególnie niezamężni i nie mający dzieci (choć nie jest to regułą), rozważają w tym kontekście wyjazd do pracy zagranicę. Dylematem pozostaje to czy lepiej podjąć pracę blisko domu rodzinnego, ale nisko płatną i wymagającą nienormowanego czasu pracy lub wyjechać za granicę, gdzie można lepiej i szybciej zarobić.

no tak, jak mówię, mam tych kuzynów za granicą, kolegów. Jesteśmy w kontakcie, no i mówią, żeby się po prostu zastanowić, bo praca jest kurczę, jeśli będziesz chciał, mi mówią, to wiesz punkt zaczepienia będziesz miał, mieszkanie będziesz miał i robotę ci jakąś znajdziemy wstępnie i zobaczysz [...] Bo mogę mieć pracę rzeczywiście na miejscu, blisko domu, 8 godzin, ewentualnie jakieś tam dyżury pod telefonem, no ale koksów z tego nie ma. Trzeba by tam się liczyć pieczołowicie z każdym groszem, kurczę, dobrze planować, co na remont, dzieci są dosyć kosztowną tak samo inwestycją (Jan 30, 5 lat).

Jak zauważa Klaus (2021, s. 469), wyjazd ten mógłby rozwiązać jednocześnie dwa problemy – zwiększyć ich możliwości zarobkowe, a jednocześnie spowodować uwolnienie od społeczności i czysty start w nowym miejscu, bez konieczności odczuwania oddechu organów ścigania na karku. Wyjazd w celach zarobkowych postrzegany jest jako zdjęcie piętna, pozbycie się etykiety przestępcy, ale również jako strategia odcinania się od starych znajomych (Szczepanik, 2015, s. 375). Jest to więc pewna forma ucieczki „od”, a zarazem ucieczki „do” nowego miejsca postrzeganego niekiedy w kategoriach „ziemi obiecanej”.

Wsparcie rodziny i bliskich

Kolejnym zagadnieniem istotnym w procesie odstępowania od przestępczości jest wsparcie rodziny i osób pozostających w związku z osadzonymi, innych osób znaczących. Jak wspomniałem wcześniej uwięzienie jest wydarzeniem trudnym nie tylko dla osadzonych, ale również ich rodzin i bliskich. Niekiedy może być powodem całkowitego zerwania więzi, ale jest to także czas, który daje możliwość odbudowania relacji nadszarpniętych w wyniku izolacji więziennej. Narracje osadzonych wskazują na wiele nieregularności i nieuporządkowania w relacjach z bliskimi, które miały miejsce jeszcze przed uwięzieniem. Ich przyczyną były uzależnienie, zdrady, bezrobocie, pasożytniczy lub przestępczy tryb życia, a skutkiem rozpad małżeństwa lub związku, zerwanie kontaktów z rodzicami lub rodzeństwem. Jednocześnie badani tworzyli nowe nieformalne związki romantyczne jeszcze przed umieszczeniem w zakładzie karnym próbując ułożyć sobie życie na nowo. Kilku osadzonych odbywających karę więzienia deklarowało się jako single, którzy nie są zaangażowani w żaden związek romantyczny.

Dla osób, których związki z bliskimi nie zostały zerwane, członkowie rodziny oraz partnerki stały się powodem podjęcia działań naprawczych. Osoby te wspierają na różne sposoby skazanych podczas uwięzienia (wizyty w zakładzie karnym, przyjęcie do domu w czasie przepustek), pokonując wstyd, ostracyzm, społeczną

stygmatyzację czy nierzadko poczucie winy. To właśnie na tych relacjach, obecnych jeszcze przed uwięzieniem, co Cid i Marti (2012, s. 614) nazywają „punktami powrotnymi” (*returning points*), budują swoją przyszłość, one są najważniejszą przyczyną odstąpienia a ich odbudowanie i podtrzymywanie jest podstawowym zadaniem, jakie postawili sobie w czasie pobytu w zakładzie karnym:

rodzina, wpływ na pewno rodziny, to podstawowe. Dlatego więzi rodzinne są tutaj no myślę, podtrzymanie więzi rodzinnych, naprawienie pewnych błędów to jest taki chyba największy motywator jaki może być (Marek 27, 5 lat).

jest brat i mama mnie wspiera, nie? To jest, dużo znaczy dla mnie (Robert 42, 3 lata).

dobrze, że ta rodzina jest, cały czas będę powtarzał, że mam ją i to trzeba uszanować, nie? Bo się nie odsunęli ode mnie ani na krok. Od samego początku odwiedziny, teraz przepustki, wszystko w domu mam, nie napiętnowali mnie (Stanisław 28, 2,5 roku).

Uwięzienie w wielu przypadkach stało się okazją do pojednania w rodzinie. Konieczna była praca obu stron. Ze strony osadzonych pierwsza motywacja do odnowienia relacji była bardzo prymitywna i wiązała się z otrzymywaniem wsparcia materialnego (paczki żywnościowe, odzież, środki higieny, lekarstwa). Jednak z upływem kary, w wyniku wysiłku podjętego przez osadzonych w czasie uwięzienia, zachowania w czasie przepustek i zbliżania się końca kary więzi te się zacieśniają:

przez pobyt tutaj, przez ten kurs nawet i pisma, które czytałem, pogodziłem się po 4 latach z ojcem, odnowiłem kontakty z siostrami z bratem (Karol 60, 2 lata).

Obecność rodziny na tym trudnym etapie życia staje się silną motywacją do wdzięczności za otrzymane dobro i swoistej „odpłaty”, rekompensaty planowanej już na etapie odbywania kary z zamiarem wykonania po opuszczeniu zakładu karnego.

przede wszystkim rodzina. Myślę, że tak rodzina. Mam rodzinę, która i mi pomaga i jestem im bardzo wdzięczny za to, że mi pomagali rodzice i też poczułem się do takiej odpowiedzialności, bo już są w podeszłym wieku, gdzie im trzeba pomóc (Krzysztof 36, 5 lat).

jak tylko wyjdę to zrobię wszystko, żeby im wynagrodzić to, co oni dla mnie zrobili, jak byłem tutaj (Andrzej 32, 4 lata).

Świadomość „długu” wobec rodziny, wynikająca z braku odrzucenia, z obecności i pomocy w czasie pobytu w zakładzie karnym oraz chęci przyjęcia z powrotem do domu rodzinnego, wywołuje w osadzonych silne poczucie odpowiedzialności za swoje zachowanie. Są oni zdeterminowani do porzucenia drogi przestępczej

do tego stopnia, że, w przypadku powtórnego potknięcia, są gotowi do zerwania wszelkich więzi z bliskimi, by oszczędzić im kolejnych cierpień:

Gdyby mi się coś nie udało myśleć, że ja nie chciałbym utrzymywać już kontaktu, że spaliłbym się ze wstydu, że byłoby mi wstyd, nie? że oni, wie pan, chcieli wszystko dla mnie dobrze, a ja znowu poszedłem. Sam bym się od nich odciął (Zbyszek 35, 3 lata).

Wspominałem już wcześniej, że uwięzienie powoduje ból w postaci niemożności realizowania funkcji ojcowskiej. Jednocześnie posiadanie dzieci może stać się też motywacją do zmiany życia (podjęcia leczenia, zatrudnienia): „dzieci działają mobilizująco... no kurczę, mobilizująco” (Janusz 36, 3 lata). Aspiracją staje się nadrobienie straconego czasu, okazania miłości ojcowskiej: „kochania, jak ja byłem kochany” czy wpojenia konwencjonalnego systemu wartości i radzenia sobie w życiu bez uciekania się do zachowań przestępczych. Jak mówią dwaj osadzeni:

teraz pewne podejścia mi się zmieniły, że no chcę żyć spokojnie, chce żyć z rodziną, chcę być przy sytuacjach, przy których wiele minęło z dzieckiem, gdy mnie nie było, gdy dziecko o mnie pytało i za mną tęskniło (Mateusz 31, 3,5 roku).

swoim dzieciom chciałbym zaszczyć, z jednej strony kurczę ten system wartości właściwy, niezdegenerowany, ale też, kurczę, w jakiś sposób ich, nie wiem, nauczyć tej siły wewnętrznej, żeby ich w życiu nie stłamszono (Szymon 46, 13 lat).

Wsparcie rodziny przekłada się na konkretne plany na przyszłość. Dla Michała, który twierdzi, że powodem przestępstw było wejście w złe towarzystwo, jedynym wyjściem z sytuacji wydaje się odcięcie od miejsca i ludzi, z którymi dokonywał czynów przestępczych i całkowita zmiana środowiska życiowego (*kontrola diachroniczna*, Shapland, Bottoms, 2011, s. 275). Stroną logistyczną całego przedsięwzięcia zajmuje się jego siostra, która, w trosce o brata, zorganizowała mu możliwość podjęcia pracy w zupełnie nowym miejscu:

nawiązałem kontakt z pracodawcą, dzięki temu, że moja siostra ułatwiła mi to. Moja siostra postanowiła mi zmienić totalnie środowisko. Ustaliłem to razem z nią. Będzie lepiej, kiedy nie będę miał kontaktu z tymi ludźmi, z tym otoczeniem, które miałem przed. Tak będzie lepiej, nie? Gdyby nie to, że mam wsparcie z jej strony, to tak naprawdę teraz bym się kołatał z tym, co, co, co dalej (Michał 33, 1,5 roku).

Osadzeni niezamężni i nieposiadający dzieci akcentowali głównie zaangażowanie partnerki, dziewczyny, która ich odwiedza, przyjmuje do siebie w czasie przepustki, czeka. Mężczyźni używali wobec tych kobiet takie określenia jak: „dobra kobieta”, „wierzy we mnie dziewczyna”, „jest ze mną, dobra kobieta jest”, Kobiety w sposób głęboko zaangażowany wspierają mężczyzn w pracy naprawczej i bardzo restrykcyjnie podchodzą do przestępczości wymagając kategorycznie zerwania z nią: „dziewczyna krytycznie się odnosi do przestępstw”.

Mężczyźni, którzy przeżyli w swoim życiu nieudane związki, których małżeństwa się rozpadły i którzy często zmagają się z nałogami, często tworzą nowe związki z „kobietami po przejściach” posiadającymi podobne doświadczenia życiowe. Budowanie zaplecza społecznego w tym przypadku może budzić wątpliwości. Niemniej jednak w narracjach osadzonych pojawiają się wypowiedzi świadczące o obustronnym inwestowaniu i bardziej świadomym i odpowiedzialnym podejściu do tworzenia związku. Dla niektórych osadzonych jest to szansa, na nowe, drugie życie: „to też tak poczułem się wtedy, ale tak, tak jakby komuś zależało na mnie, nie? a ja się przez całe życie tak nie czułem... dała mi drugie życie” (Przemek 26, 1,5 roku). Nierzadko wiąże się to z koniecznością podjęcia zobowiązań wynikających z choroby osoby ukochanej i opieki nad jej dziećmi.

W przypadku negatywnych doświadczeń obecnych ciągle w rodzinie pochodzenia (alkohol, przemoc) i braku trwałych związków romantycznych, osadzeni planują „pójść na swoje” lub wiążą swoją przyszłość z założeniem rodziny w niedalekiej przyszłości. Posiadając mniej zasobów w postaci pozytywnych relacji społecznych na wolności oraz mając doświadczenie długiego pobytu w więzieniu, ich plany na przyszłość pozostają w dużym stopniu ogólności i odpowiadają stereotypowemu wzorcowi mężczyzny, jako ojciec rodziny: „chcę się wreszcie ustatkować, założyć rodzinę” (Jacek 32 lata, 5 lat). Paweł, odbywający karę za zabójstwo w czasie libacji alkoholowej, jest świadomy, że jego start w nowe życie będzie niezwykle trudny. Co prawda jest jeszcze człowiekiem w miarę młodym, niemniej jednak prawie 15 lat spędzonych za kratkami, a więc całe dorosłe życie, odcisnęło na nim silne piętno bycia przestępcą. Nie czuje się odpowiednio przygotowany do wchodzenia w związki romantyczne: „nie wiem, czy sobie poradzę w związku. Wymaga to bardzo dużo poświęceń”. Pobyt w więzieniu nauczył go pokory, chociaż ma jeszcze ambiwalentne uczucia co do osiągnięcia dojrzałości: „nie wiem czy człowiek się zmienia i dorasta czy obojętnieje”. Ma jednak świadomość, że warto podążać za konwencjonalnymi celami i dobrze żyć: „Chcę być lepszym człowiekiem. Chcę żyć dla kogoś, a jak się nie uda to dla siebie” (Paweł 33, 15 lat).

Sprawczość, optymizm i nadzieja

Czwartym tematem widocznym w narracjach osadzonych jest osobiste zaangażowanie jednostek w proces odstępowania od przestępczości. Badacze na różne sposoby akcentują rolę sprawczości (Giordano, Cernkovich, Rudolph, 2002; King, 2014; Maruna, 2001) wskazując, że otwarcie na zmianę, gotowość do zmiany, decyzja o zmianie i wyobrażenia nowej nie przestępczej tożsamości w przyszłości poprzedzają wystawienie na działanie „haków zmiany”. LeBel i współpracownicy (2008, s. 155) utrzymują, że „subiektywne zmiany mogą poprzedzać zmieniające życie wydarzenia o charakterze strukturalnym i w tym zakresie jednostki mogą działać jako podmiot własnych zmian”.

Narracje badanych pokazują wyraźnie, że powodzenie zmiany uzależniają przede wszystkim od własnych przemyśleń i własnej woli zmiany, a nie

instytucjonalnych oddziaływań resocjalizacyjnych w więzieniu. Świadczą o tym sformułowania typu: „trzeba chcieć samemu”, „sam przemyślałem”, „tylko ode mnie to zależy”, „wszystko jest w moich rękach”, „człowiek sam musi mieć wolę, żeby się zmienić”.

Przekonanie o konieczności osobistego zaangażowania stawia tych osadzonych po stronie aktywnych podmiotów, a więc osób zdecydowanych na zmianę, którzy już w czasie odbywania kary pozbawienia wolności nie tylko przygotowują plany na przyszłość, ale również podejmują konkretne kroki świadczące o silnej woli odstąpienia od przestępczości. Co prawda, niektórzy badacze twierdzą, że w przypadku skazanych po raz pierwszy zmiana tożsamości narracyjnej nie jest konieczna (McNeill, Schinkel, 2016), to jednak niektóre narracje badanych noszą znamiona przemiany w zakresie „kognitywnych transformacji” (Giordano, Cernkovich, Rudolph, 2002). Przykład Karola pokazuje, że nie wystarczy zatrzymać się na etapie mglistego wyobrażenia sobie przyszłości, ale trzeba umieć również dostosowywać się do warunków i sytuacji, które weryfikuje w czasie przepustek spędzanych z bliskimi w miejscu przyszłego zamieszkania:

sam się musiałem zmienić, czyli przeobrazić z tych łatwych sposobów myślenia, a teraz trzeba dwa, trzy warianty programowe opracowywać, wybierać w miarę realny i możliwy plan, niż rzucić się, jak to mówią, bez łódki na wodę a nie umie pływać (Karol 60, 2 lata).

W podobnym tonie wypowiada się Szymon, który bierze pod uwagę opcję wyjazdu zagranicę lub podjęcie pracy w miejscu zamieszkania. Wiele lat spędzonych w więzieniu, kiedy nie był obecny w życiu dzieci i rodziny w ogóle, skłoniły go do poważnych przemyśleń, iż nie można „iść na skróty” i zarabiać dokonując rozbojów, ale trzeba wziąć odpowiedzialność za rodzinę i podejmować decyzje wspólnie z żoną, która oczekuje jego powrotu do domu i nie chce pozostawić męża samemu sobie:

na razie, wie pan, staram sobie zdać sprawę z tego wszystkiego i sporządzić jakiś katalog, kurczę, swoich możliwości, a potem, nie wiem, przedyskutować to z żoną i na coś się zdecydować i ewentualnie korygować na bieżąco swój kurs (Szymon 46, 13 lat).

Niektórzy osadzeni, mimo czynionych planów na przyszłość i chęci zerwania z przestępczością, są bardziej ostrożni w zapewnianiu, że sobie poradzą na wolności. Są świadomi, że życie weryfikuje ich wyobrażenia, a postrzeganie świata z perspektywy więzienia niekoniecznie w pełni oddaje realną rzeczywistość. Dla przykładu Janusz, który jest kawalerem, widzi potrzebę zerwania z kombinowaniem, ale patrząc w przyszłość stwierdza, że aby przeżyć, trzeba będzie „coś pokombinować”, mając na myśli łączenie kilku źródeł dochodu w celu zdobycia godnego utrzymania:

myślę, że już nic nie kombinuję jak koń pod górkę. Tak naprawdę to, nie ma co, tylko będę się starał o rentę, plus praca w gospodarstwie, plus opieka nad matką, no a ewentualnie jeszcze jakąś opiekę dołapię. Coś będę musiał pokombinować, żeby z czegoś żyć. Aaa wyjdę to dopiero wtedy mi się otworzą oczy i zacznę wtedy normalnie, logicznie myśleć, a dopiero tam zacznie się normalne życie [...] Dopiero, gdy wyjdę, dopiero wystartuję (Janusz 60, 2 lata).

Temat zmiany postrzegany był przez wielu przestępców w kontekście „scenariusza odkupienia” Maruny (2001). Badani postrzegają swoje prawdziwe „ja” jako nie przestępcze, a „swoją upadek” przypisują raczej jednemu z atrybutów, który wymknął im się z pod kontroli (alkoholizm), złym wyborom („głupie wybory z młodości”) lub znalezieniu się w „niewłaściwym miejscu i złym towarzystwie”. Narratorzy podkreślali swoją normalność i konwencjonalne myślenie: „jestem normalny, myślenie mam normalne” (Wojciech 24, rok), inni zwracali uwagę na bycie człowiekiem dobrym: „jestem człowiekiem skomplikowanym, ale myślę, że dobrym” (Paweł 33, 1,5 roku). Znacząca jest wypowiedź Janusza, który odbywa karę pozbawienia wolności za jazdę samochodem bez uprawnień i pod wpływem alkoholu. Mając prawie 60 lat zmiana jawi mu się jako coś abstrakcyjnego, co wywołuje śmiech. Niemniej jednak zna dobrze przyczynę swoich problemów i umie określić swoją pozycję na przyszłość:

— **Chce się pan zmienić?**

— 60 lat i zmiana [śmiech], 60 lat i zmiana [śmiech]. To, znaczy się, gdy alkohol odpada, no to myślę, że jestem, że jestem dobry. Czyli alkohol tylko odrzucić i jest superdobrze (Janusz 60, 2 lata).

W swoich narracjach badani dążący do odstąpienia od przestępczości wykazują się wysokim poziomem optymizmu i nadziei na przyszłość. Jak zauważa Weaver (2014, s. 11) „nadzieja odgrywa kluczową rolę w procesie zmiany – szczególnie na wczesnych etapach. Nadzieja może dać ludziom większe poczucie pewności, że mogą dokonać wyboru i kontrolować swoje życie oraz pokonać wyzwania, przed którymi stoją, próbując porzucić przestępczość”. Optymizm i nadzieja otwierają przyszłość i pozwalają lepiej wykorzystać pojawiające się możliwości. Z kolei pierwsze sukcesy na drodze do praworządnego życia obniżają poczucie winy i wstydu, a podnoszą poczucie własnej wartości, dumę i nadzieję (Healy, 2010; Farrall, Calverley, 2006). W moich badaniach osadzeni prezentowali wysoki poziom nadziei na przyszłość o czym świadczą takie stwierdzenia jak: „żyję tym, że będzie dobrze”, „myślę pozytywnie”, „myślę, że będzie dobrze”. Niekiedy jednak ta nadzieja na dobrą przyszłość widoczna jest u osadzonych niejako wbrew nadziei, jak chce Laursen (2023, s. 49), jako nadzieja wyrosła raczej z rozpacz niż z możliwości. Dotyczy to sytuacji, w których start na wolności jest mocno ograniczony skutkami przestępczości i uwięzienia, w postaci znacznych długów alimentacyjnych, konieczności zadośćuczynienia za wyrządzone szkody,

braku pieniędzy na utrzymanie siebie rodziny, konieczności remontu lub zmiany mieszkania czy utraty zdrowia:

po wyjściu, no wie pan, to będzie ciężkie. Ciężko będzie. Nie ma pieniędzy. Jedyne to, co się zarobi tu teraz. No ale jestem dobrej nadziei (Konrad 37, 2 lata).

Aby pokonać liczne bariery strukturalne i osiągnąć stawiane przed sobą cele, osadzeni godzą się na obniżenie swoich życiowych aspiracji. Shapland i Bottoms (2011, s. 277) nazywają tę wolę i zdolności do podjęcia i tolerowania braków wynikających z konwencjonalnego życia „aktywnym dojrzewaniem”. Natomiast Healy (2013, s. 567) twierdzi, że nie jest to przykład biernego poddania temu co niesie los, ale ujawnia zdolność do znalezienia sensu i celu nawet w bardzo ograniczonych okolicznościach. Jej zdaniem „ta zdolność może być kluczowa dla procesu *desistance*”.

Życiowe plany badanych różnią się jednak w zależności od zasobów osobistych, jak i posiadanych na wolności zasobów społecznych. Dla czterdziestoletniego Mariusza, który ma żonę i jest dobrze usytuowany materialnie na wolności, perspektywa powrotu jest w miarę jasna i łatwa, a jest nią szczęśliwe życie rodzinne i doczekanie się potomstwa:

ja chcę być przy żonie. Wyjść stąd, poprostować wszystkie sprawy, naprawdę. Niczego już od życia nie wymagam, niech mi pan wierzy. Aspiracje na milionera mi się zakończyły [...] Tak, że zależy mi tylko i wyłącznie na spokojnym życiu. Chcę po prostu normalnie to jakoś przeżyć i w końcu z żoną mieć dzieciaka, to jest, kurczę, jakiś taki nasz priorytet (Mariusz 40, 2 lata).

Realizacja celu życiowego stoi też wyraźnie przed oczami Marka, który widzi siebie jako ojca będącego w stanie utrzymać żonę i dzieci i wieść spokojne życie:

takim moim celem życiowym przez całe życie było założenie rodziny, mieć dziecko i po prostu zbudować jakiś tam wspólny dom i sobie mieszkać (Marek 27, 5 lat).

Nieco inne aspiracje ma uzależniony od alkoholu Wojciech, który ma za sobą nieudany związek i na razie nie planuje zakładania rodziny. Jego marzenia oscylują wokół zabezpieczenia podstawowych potrzeb życiowych i zapewnienia sobie minimum spokojnej egzystencji:

iść do przodu, żebym miał co zjeść, żebym miał napalić czym w piecu, na opłaty podstawowe, żeby było, żeby to pospłacać. I tyle no, cóż no. Trzeba żyć tym, co jest. Raczej bardziej realistą jestem i nie fantazjuję, że nie wiem co, nie mam wygórowanych marzeń. To, żeby mi na podstawowe rzeczy wystarczyło, jak to się mówi, opłaty i żebym miał co zjeść, opał, ciucha jakiego kupić. Wiadomo, że przy takiej pracy nie zarobi się nie wiadomo ile. To jest tak, żeby wystarczyło na niezbędną minimum (Wojciech 48, 6 lat).

W jego przypadku sam proces myślenia o wystartowaniu w nowe życie sprawia ból i wywołuje niepokój. Zdanie sobie sprawy z braków w edukacji i straconego czasu w porównaniu z kolegami, których życie potoczyło się według konwencjonalnego kursu, wywołuje poczucie, że jeszcze nic w życiu nie osiągnął i że trzeba wszystko zacząć od początku:

muszę zacząć wszystko od początku w wieku 34 lat jak wyjdę już stąd na koniec kary. To w tym wieku moi znajomi mają już domy, mieszkania, kredyty pobrane i pracę. A ja co mam? Nic. To jest męczące, nie? Jak się myśli o tym, to to męczy (Paweł 33, 15 lat).

„Wyjdę stąd z jeszcze większymi problemami”

Bariery procesu odstępowania od przestępczości

Deklaracje osadzonych o decyzji zerwania z przestępczością poparte konkretnymi krokami podejmowanymi jeszcze w czasie odbywania kary pozbawienia wolności mogą być torpedowane powracającymi jak bumerang problemami z przeszłości, jak i nowymi przeszkodami, jakie niesie ze sobą życie po wyroku. W narracjach badanych przewijają się głównie trzy obszary, które stanowią wyzwania dla życia wolnego od przestępstw. Jednocześnie osadzeni wyraźnie zdają sobie z tego sprawę i mimo wysokiego poziomu optymizmu i nadziei dopuszczają możliwość fiaska nawet w przypadku zapewnień, że zrobią wszystko, co w ich mocy: „co będzie, to będzie. Nie na wszystko mam wpływ. Zrobię ze swej strony wszystko” (Szymon 46, 13 lat).

Powrót do nałogu

Jednym z największych wyzwań dla opuszczających więzienie jest powrót do nałogu. Uzależnienie zwłaszcza od alkoholu, ale również od narkotyków pozostaje z człowiekiem do końca życia, mimo odbytej w czasie uwięzienia kilkumiesięcznej terapii odwykowej i wielu krótszych kursów. Możliwość nawrotu pozostaje w świadomości osadzonych i jest wyrazem ich troski o przyszłość. Dodatkowym obciążeniem są niezałatwione sprawy z przeszłości, najczęściej w postaci długów. Myśl o wolności staje się przyczyną stresu, co wynika z konieczności podjęcia odpowiedzialności najczęściej nie tylko za swoje życie. Dobitnie wyraża to uzależniony od narkotyków Paweł:

stres mam. Szczerze stres mam. No jak to powiedzieć, no przed wolnością. Nie umiem tego opisać. Czy sobie poradzę, o! Czy podołam temu, co planuję [...] Boję się, że wrócę do nałogu. Bo ja, jakby to powiedzieć, mimo że tyle wytrzymałem, ale jest jeszcze coś takiego, nieraz mam takie myśli tutaj, że znowu zacznę ćpać, bo nie poradzę sobie właśnie na zewnątrz, że za dużo tego wszystkiego będzie, ale na pewno będę walczył z tym (Paweł 26, 1,5 roku).

Bycie czystym przez ponad dwa lata nie daje mu pewności, że nie nastąpią nawroty, co odczuwa wyraźnie zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej:

zanim mnie zamknęli to było, ile rok jak nie ćpałem. To to jeszcze nie był taki idealny etap, jak by to powiedzieć, do wrócenia do rzeczywistości. Nawet po roku to jeszcze są, ja do dzisiaj czuję jeszcze takie czasem lęki i czasem yyy jakby takie zagubienie. To jeszcze do tej pory czuję i z tego, co słyszałem, to jeszcze parę lat to potrwa (Paweł 26, 1,5 roku).

W kontekście nawrotów do używania środków odurzających poważny problem stanowi nastawienie opuszczających więzienie do odzyskanej wolności. Jak zauważa Szczepanik pułapką w procesie *desistance* może być „słaba kontrola stanu euforii z powodu odzyskania wolności oraz danie sobie prawa do ‘zawieszenia’ procesu zmiany na czas odreagowania więziennych frustracji” (Szczepanik, 2022, s. 140).

Piętno długów

Jak już wspominałem wielokrotnie przestępczość i uwięzienie mogą być powodem pogłębienia się niekorzystnej sytuacji finansowej i rosnących długów. Jedną z przyczyn są zasądzone kary grzywny lub konieczność zadośćuczynienia za wyrządzone szkody materialne, na zdrowiu itp. Specyficznym przypadkiem w polskim prawie jest umieszczanie w zakładzie karnym z powodu niepłacenia alimentów. O ile zaniedbanie ze strony osadzonych jest widoczne, na co składa się często bycie uzależnionym, a co za tym idzie, niemożność utrzymania stałej pracy oraz przekonanie skazanych, że płacą alimenty byłej żonie lub partnerce a nie na utrzymanie ich dzieci, o tyle reakcja wymiaru sprawiedliwości wydaje się mało adekwatna i raczej przyczynia się do pogłębienia problemu i powiększenia ciągle rosnącego długu. Tworzenie planów na przyszłość jest w tej sytuacji mocno ograniczone, gdyż podjęcie pracy na wolności i uzyskanie jakichkolwiek dochodów obwarowane jest interwencją komorniczą na poczet spłacania zaległych długów, a pomoc ze strony systemu penitencjarnego i systemu postpenitencjarnego jest znikoma. Sytuacja Konrada dobrze oddaje tę rzeczywistość:

jaki ze mnie przestępca, wie pan. Taki, że za alimenty siedzę? Czy ja potrzebuję resocjalizacji? Wie pan co, resocjalizacji to ja umysłowej chyba będę potrzebował po tym. Ogólnie, wie pan, to nie mam w głowie, że ja tu siedzę, tylko to, co się dzieje na zewnątrz, to mnie najbardziej martwi i moim zdaniem to są największe moje problemy [...] Trzymają mnie tu ponad rok, ale tym się nie przejmują, że mi to rośnie. Ja odsiedzę swoje, bo oni mnie przetrzymają do końca, ale co nikt nie myśli o tym, że dług mi urośnie, że to mam na barkach, że ja to muszę spłacać, bo nikt mi tego nie spłaci. Wszyscy są zdania, my tu pana nie umieścili, umieścić pana sąd, ale sąd za mnie tego nie spłaci. Wyjdę stąd z jeszcze większymi problemami (Konrad 37, 2 lata).

Prawo polskie w przypadku osadzonych za niepłacenie alimentów nie staje po stronie osoby, ale wyraźnie trzyma się litery prawa, nie przyczynia się do

rozwiązania problemu, ale go pogłębia. Jak zauważa Klaus (2021, s. 482–483): „Stosowanie kary pozbawienia wolności za niepłacenie alimentów prowadzi w zasadzie donikąd. Gdy sprawcy są zamknięci w więzieniu, ich dług rośnie (oraz odsetki od niego) – czasem do takiej wysokości, że nie będą w stanie spłacić go nigdy, choćby nawet bardzo się starały. Z tak dużym długiem nie wybiorą też nigdy pracy w pełni legalnej, by komornik nie zajął ich zarobków. W najlepszym przypadku będą pracować bez umowy, w szarej strefie, a w najgorszym – popełniać czyny zabronione”.

Sami więźniowie postrzegają tę sytuację jako bezsensowną, a winą obarczają wymiar sprawiedliwości, który poprzez zastosowanie kary pozbawienia wolności podnosi ryzyko infantyilizacji, kreuje beczynność i nudę oraz wtłacza osadzonych w ramy pasażerów społecznych:

polski wymiar sprawiedliwości funkcjonuje dla mnie po prostu w chory sposób. Ja tutaj siedząc tracę czas. Nie spłacam tego, co mam do pospłacania. Mając swoje dochody yyy mając możliwości nie obciążam państwa, a tak to państwo tutaj na mnie płaci. Nic mi z tego pobytu tutaj nie jest oprócz tylko tego, że państwo ma w statystyce, że ja tu byłem i siedzę. Tak naprawdę nie ma z tego żadnych korzyści. Alimentów nie płacę, bo nie mam jak (Mariusz 40, 2 lata)

Piętno stygmatyzacji

Pobyt w więzieniu skutkuje zazwyczaj nadaniem przez społeczeństwo etykiety przestępcy, która ciągnie się za osobą długo po opuszczeniu zakładu karnego i utrudnia odstępowanie od przestępczości. Osadzeni podkreślali w swoich wypowiedziach, że stali się obiektem stygmatyzacji zwłaszcza w czasie przepustek i przerw w wykonywaniu kary, kiedy wracali do swojego miejsca zamieszkania, do otoczenia społecznego, w którym dokonywali przestępstw (nadanie piętna – *enacted stigma*, por. Feingold, 2021). To doświadczenie przekłada się na silne uczucie lęku, że po opuszczeniu murów więzienia sytuacja będzie się powtarzała: „boję się, że będę wytykany palcami” (Przemek 26, 1,5 roku). Długi pobyt w więzieniu wiąże się również z potencjalnym zagrożeniem internalizacji negatywnych uczuć i przekonań na temat własnej osoby (*internalized stigma*), co pogłębia udrękę wybaczenia sobie „grzechów przeszłości” i prowadzi do zamykania się na otoczenie społeczne. Szczególnie jest to uciążliwe dla osób posiadających podwójne piętno: osoby uzależnionej i przestępcy, na co wskazuje Wojciech, który jest sprawcą śmiertelnego wypadku komunikacyjnego:

ciężko będzie. Nie bardzo widzę siebie z powrotem w domu. Ja sam nie chcę tam wracać. A no, wie pan, ludzie też żyć nie dadzą. Dość, że pijak, to jeszcze morderca. Nikt nie uwierzy, że się zmieniłem (Wojciech 48, 6 lat).

Największą barierę stanowi jednak piętno strukturalne, które wiąże się z utrwalaniem statusu przestępcy przez instytucje społeczne (Bos i in., 2013).

Najbardziej widoczną praktyką stygmatyzacyjną jest konieczność przedstawiania zaświadczenia o niekaralności w czasie rozmowy o pracę. Co prawda polskie prawodawstwo przewiduje taką konieczność jedynie w ściśle określonych przypadkach, to jednak niedostarczenie zaświadczenia często skutkuje odmową zatrudnienia (Klaus, 2021, s. 463). Opisany powyżej optymizm badanych co do podjęcia pracy bezpośrednio po opuszczeniu więzienia może być więc ostudzony wymogami formalnymi. Osadzeni po raz pierwszy nie mają jeszcze wielu negatywnych doświadczeń z tym związanych, stąd ich ocena rzeczywistości może być nieco wypaczona i nader optymistyczna.

Dyskusja

Celem prowadzonych badań wśród skazanych po raz pierwszy była analiza narracji dotycząca możliwości i barier, jakich doświadczają osadzeni w czasie odbywania kary pozbawienia wolności i w momencie planowania swojej przyszłości na wolności.

Pozytywne relacje dotyczą przede wszystkim programów terapii uzależnień, z których skazani wnoszą najwięcej profitów. W wielu przypadkach jest to pierwsze i podstawowe wyzwanie, z którym muszą się zmierzyć. Pokonanie uzależnienia wiąże się bowiem ze zdolnością do podjęcia i utrzymania pracy oraz odbudowaniem więzi społecznych (Klaus, 2021; Laub, Sampson, 2003; Szczepanik, 2022) oraz przyswajaniem nowej tożsamości (*possible self*, por. Paternoster, Bushway, 2009), które odgrywają kluczową rolę w procesie odstępowania od przestępczości. Trzeba jednak zauważyć, na co wskazuje Szczepanik (2002, s. 141), że doświadczeniem dającym realne podwaliny pod dokonujący się proces zmiany stają się dopiero co najmniej półroczne terapie uzależnień. Innym pozytywnym doświadczeniem osadzonych jest praca poza murami więzienia, która wiąże się z podniesieniem kwalifikacji zawodowych, daje satysfakcję i może być kontynuowana po odbyciu kary. Taka praktyka, zwłaszcza gdy ma znamiona generatywności (praca z osobami starszymi czy niepełnosprawnymi), przynosi o wiele więcej korzyści niż zatrudnienie w przywięziennych halach produkcyjnych, w których brakuje kontaktu z pracodawcami, konwencjonalnymi pracownikami i szerszym otoczeniem społecznym.

Moje badania potwierdzają tezę, że więzienie dostarcza skazanym czas na refleksję (Maier, Ricciardelli, 2022; O'Donnell, 2014; Schinkel, 2015; Shapland, Bottoms, 2011). O ile należy to traktować jako pozytywny skutek odosobnienia, o tyle znaczącą kwestią pozostaje czas przeznaczony na refleksję, który wymagany jest do zmiany. Instruująca w tym względzie jest wypowiedź jednego ze skazanych, który twierdzi, że „krótkie kary wystarczą, żeby się zmienić” (Marek 27, 5 lat). Jeśli przyjmemy, że spędzenie ponad roku w więzieniu prawdopodobnie spowoduje zerwanie więzi rodzinnych i zawodowych (Shapland, 2022, s. 283–284), stosowanie kar długoterminowych przynosi odwrotny skutek i postrzegane jest przez jednostki jako „strata czasu” a czynności podejmowane w więzieniu jako „zabijanie czasu”.

Moje badania potwierdzają również, że narracje o odstępowaniu od przestępczości widoczne są już w czasie pobytu w więzieniu (Doekhie, Dirkzwager, Nieuwbeerta, 2017; Liem, Richardson, 2014; Martín, Padrón, Redondo, 2019; Redondo, Padrón-Goya, Martín, 2021). Przejawia się to przede wszystkim w przekonaniu, że odstąpienie od przestępczości znajduje się we własnych rękach skazanych i oni są głównymi aktorami zmiany (Maruna, 2001; Redondo, Padrón-Goya, Martín, 2021). Wyrazem tego są narracje świadczące o wysokim poziomie sprawczości, optymizmu i nadziei (Farrall, Calverley, 2006; Healy, 2013; King, 2013; LeBel i in., 2008; Weaver, 2014). Możliwość zmiany badani przypisywali głównie sobie, wierze w siebie, zdolności do wymyślenia siebie na nowo, do stworzenia pozytywnej narracji siebie w przyszłości (Maier, Ricciardelli, 2022). Jak zauważa Giordano i jej współpracownicy (2002, s. 1000) „subiektywna postawa jednostki jest szczególnie ważna na wczesnych etapach odstępowania od przestępczości”. Oczywiście sama otwartość na zmianę czy decyzja o odstąpieniu od przestępczości nie wystarczy i nie gwarantuje sukcesu (Giordano, Cernkovich, Rudolph, 2002; Williams, Schaefer, 2021), podobnie jak samo posiadanie „konwencjonalnych aspiracji” (Doekhie, Van Ginneken, 2019; Shapland, Bushway, 2011) czy mgliste wyobrażenie przyszłości. W przypadku moich badanych przekonanie o tym, że będzie dobrze poparte jest przede wszystkim postrzeganiem siebie jako osoby normalnej, dobrej, choć uwikłanej w uzależnienie czy przestępczość, co pozwala uruchomić „scenariusz odkupienia” (Maruna, 2001). Kolejnym krokiem jest tworzenie planów na przyszłość i podejmowanie konkretnych kroków w celu znalezienia pracy, odbudowania więzi z rodziną i innymi osobami znaczącymi. Świadczy to o aktywnym i w miarę strategicznym działaniu (terapia uzależnień, programy aktywizacji zawodowej), które ma celu „zahaczenie się na wolności”, pozwala przewyciężyć dolegliwości uwięzienia i wspiera proces *desistance* (Szczepanik, 2015; Williams, Schaefer, 2021). Decyzja o porzuceniu kariery przestępczej potwierdzana jest przez dobre zachowanie w czasie przepustek, kiedy to skazani sygnalizują zmianę i mogą uzyskać jej potwierdzenie przez osoby najbliższe oraz regularne powroty do więzienia, które są wyrazem ich realnego zaangażowania w proces odstępowania od przestępczości (*act-desistance*, por. Nugent, Schinkel, 2016).

Istotnym czynnikiem resocjalizacji penitencjarnej wobec skazanych po raz pierwszy jest wzbudzanie i podtrzymywanie nadziei. Badacze wielokrotnie udokumentowali, że jednym z powodów powrotności do przestępczości jest brak nadziei i wynikająca z niej „udręka związana z porażką” (Crewe, Hulley, Wright, 2020; Klaus, 2021; Nugent, Schinkel, 2016), a narracje skazanych na temat nadziei są nierealistyczne lub „bezsztatne i niejasne” (Gálnander, 2020, s. 261). W przypadku moich badań nadzieja na przyszłość jest wyraźna pomimo widocznych i spodziewanych przeciwności, czasami wbrew nadziei. Trzeba jednak zauważyć, że po początkowym okresie kryzysu, załamania czy nawet rozpacz, w miarę zbliżania się końca kary, narracje skazanych cechuje wyższy poziom optymizmu i nadziei (Farrall, Calverley, 2006). Jest to nadzieja na normalne życie (Shapland, Bottoms,

2011; Villman 2023), bez wygórowanych, a częściej z obniżonymi aspiracjami (Healy, 2013), w którym jest jednak miejsce na pracę, dom i dzieci. Jak zauważa Laursen (2023, s. 3) „radykalna nadzieja na bardzo zwyczajne doświadczenia życiowe mówi nam coś o więzieniach i więźniach: tragedia związana z tym, że więzienie jest przestrzenią, która zarówno wytwarza, jak i hamuje te normatywne nadzieje oraz fakt, że normalność staje się bardzo trudnym dążeniem, w sytuacji, gdy życie jest już dalekie od konwencjonalnego”. Wsparcie tej nadziei i pomoc w dążeniu do najwyższego poziomu koherencji między aspiracjami a podejmowanymi działaniami jest kluczowym zadaniem personelu więziennego na etapie uwięzienia oraz społeczności lokalnej po odbyciu kary pozbawienia wolności.

W literaturze przedmiotu istnieje powszechne przekonanie, że własna sprawczość oraz wysoki poziom optymizmu i nadziei muszą mieć wsparcie w postaci zasobów społecznych, do których jednostki mają dostęp już w okresie uwięzienia. Na pierwsze miejsce wysuwa się wsparcie rodziny i osób znaczących, które staje się głównym motywatorem do zmiany i odstąpienia od przestępczości (Redondo, Padrón-Goya, Martín, 2021; Williams, Schaefer, 2021). W moich badaniach narratorzy wskazują głównie wpływ związków utworzonych lub zrekonstruowanych jeszcze przed uwięzieniem. Rodzina pochodzenia, żona lub dzieci albo narzeczona czy partnerka życiowa, poprzez swoją czasami trudną obecność przy skazanych, dostarczała niezbędnego wsparcia materialnego i psychicznego zapewniając jednocześnie miejsce i przestrzeń życiową po opuszczeniu więzienia, co potwierdza rolę „punktów powrotnych” w procesie odstępowania od przestępczości (Cid, Marti, 2012, s. 614). Z drugiej strony, zmiana środowiska życiowego po opuszczeniu więzienia (*diachronic control*, por. Shapland, Bottoms, 2011) była rozważana głównie w kategoriach uwolnienia się od dysfunkcyjnej rodziny pochodzenia oraz podjęcia pracy za granicą. Badani podkreślali jednak, że nie nastąpi to od razu po uzyskaniu wolności i że decyzję podejmą wspólnie z żoną lub partnerką, co świadczy o wspólnym budowaniu życia z dala od świata przestępczego.

Wszyscy badani jednogłośnie podkreślali konieczność podjęcia pracy jako warunek skuteczności procesu *desistance*. Uprzednie doświadczenie zawodowe, podtrzymanie kontaktów z pracodawcami z okresu przed osadzeniem w zakładzie karnym oraz zdobycie nowych umiejętności i kontaktów w trakcie odbywania kary pozbawienia wolności, wsparte chęcią życia dla kogoś, bycia żywicielem rodziny stanowiły ważną motywację, co dokumentują narracje skazanych. Jednocześnie kwestia podjęcia i utrzymania pracy wiąże się z najpoważniejszymi barierami w procesie odstępowania od przestępczości. Dotyczy to zarówno konieczności spłaty długów, jak i barier strukturalnych wynikających z zatrudnienia byłych więźniów (konieczność prezentowania zaświadczenia o niekaralności, *public stigma*), którzy są zmuszeni podejmować prace niskopłatne, niebezpieczne i często na czarno (Klaus, 2021).

Proces odstępowania od przestępczości należy wspierać już od początku odbywania kary pozbawienia wolności, która powinna być jednak środkiem najrządziej

stosowanym. Szczególnie dotyczy osób odbywających karę za niepłacenie alimentów, gdyż pogłębia problemy osadzonych. Jak zauważają McNeill i Schinkel: „odstąpienie od kary jest jednym z najlepszych sposobów wspierania odstąpienia od przestępczości” (2016, s. 619). Należy również zadbać o to, by kara pozbawienia wolności odbywała się w warunkach, które Liebling (2022) nazywa dobrym klimatem moralnym instytucji, o czym świadczy wychowanie skoncentrowane nie na przystosowaniu do warunków więziennych, ale do życia na wolności po odbyciu kary pozbawienia wolności.

Abstract: Possibilities and Barriers to Desistance from Crime During Imprisonment in the Narratives of First-Time Offenders

Desistance from crime is a dynamic process involving cognitive, social, and behavioral changes that lead to personal development and social reintegration. The aim of the article is to analyse the narratives of first-time offenders regarding the possibilities and barriers experienced during the process of desisting from criminal behavior. The literature in the field clearly emphasizes that the process of desistance from crime begins already during the imprisonment period. Analysis of the inmates' narratives revealed that the most significant themes include addiction therapy, finding employment, rebuilding relationships with loved ones, and strengthening optimism and hope for a better future. The barriers identified by the inmates include fear of relapse into addiction, the stigma of debt, and the stigma of being labelled. **Keywords:** desistance from crime, prison, imprisonment, possibilities and barriers to desistance, first-time offenders

Bibliografia

- [1] Bos A.E.R., Pryor J.B., Reeder G.D., Stutterheim S.E., 2013, *Stigma: Advances in Theory and Research*, „Basic and Applied Social Psychology”, 35(1).
- [2] Cid J., Marti J., 2012, *Turning Points and Returning Points: Understanding the Role of Family Ties in the Process of Desistance*, „European Journal of Criminology”, 9(6).
- [3] Crewe B., Hulley S., Wright S., 2020, *Life Imprisonment from Young Adulthood: Adaptation, Identity and Time*, London.
- [4] Doekhie J., Dirkzwager A., Nieuwbeerta P., 2017, *Early Attempts at Desistance from Crime: Prisoners' Prerelease Expectations and their Post-Release Criminal Behavior*, „Journal of Offender Rehabilitation”, 56(7).
- [5] Doekhie J., Van Ginneken E., 2019, *House, Bells and Bliss? A Longitudinal Analysis of Conventional Aspirations and the Process of Desistance*, „European Journal of Criminology”, 17(6).
- [6] Farrall S., Calverley A., 2006, *Understanding Desistance from Crime: Theoretical Directions in Resettlement and Rehabilitation*, Open University Press.
- [7] Feingold Z.R., 2021, *The Stigma of Incarceration Experience: A Systematic Review*, „Psychology, Public Policy, and Law”, 27(4).
- [8] Gålnander R., 2020, *Desistance from Crime – to What? Exploring Future Aspirations and their Implications for Processes of Desistance*, „Feminist Criminology”, 15(3).

- [9] Giordano P.C., Cernkovich S.A., Rudolph J.L., 2002, *Gender, crime, and desistance: Toward a Theory of Cognitive Transformation*, „American Journal of Sociology”, 107(4).
- [10] Glaser D., 1964, *The Effectiveness of a Prison and Parole System*, Bobbs-Merrill, Indianapolis.
- [11] Graham H., McNeill F., 2018, *Desistance: Envisioning Futures*, [w:] *Alternative Criminologies*, (red.) P. Carlen, L.A. França, London: Routledge.
- [12] Harding D.J., Morenoff J.D., Nguyen A.P., Bushway S.D., 2017, *Short- and Long-Term Effects of Imprisonment on Future Felony Convictions and Prison Admissions*, „Proceedings of the National Academy of Sciences”, 114(42).
- [13] Healy D., 2010, *The Dynamics of Desistance: Charting Pathways through Change*, Cullompton: Willan Publishing.
- [14] Healy D., 2013, *Changing Fate? Agency and the Desistance Process*, „Theoretical Criminology”, 17(4).
- [15] Healy D., O'Donnell I., 2008, *Calling Time on Crime: Motivation, Generativity and Agency in Irish Probationers*, „Probation Journal”, 55(1).
- [16] Kazemian L., Travis J., 2015, *Forgotten Prisoners: Imperative for Inclusion of Long Termers and Lifers in Research and Policy*, „Criminology & Public Policy”, 14(2).
- [17] King S., 2013, *Early Desistance Narratives: A Qualitative Analysis of Probationers' Transitions Towards Desistance*, „Punishment & Society”, 15(2).
- [18] King S., 2014, *Desistance Transitions and the Impact of Probation*, London: Routledge.
- [19] Klaus W., 2021, *Sidla i udręki, czyli co stoi na przeszkodzie procesowi odchodzenia od przestępczości?* [w:] *Karierowicze kryminalni. Aktywność przestępcza w dalszych losach nieletnich*, (red.) W. Klaus, I. Rzeplińska, P. Wiktorska, M. Woźniakowska-Fajst, Warszawa: INP PAN.
- [20] Kvale S., 2008, *Doing Interviews*, Thousand Oaks.
- [21] Laub J.H., Sampson R.J., 2003, *Shared Beginnings, Divergent Lives: Delinquent Boys to Age 70*, Harvard.
- [22] Laursen J., 2023, *Radical Hope and Processes of Becoming: Examining Short-Term Prisoners' Imagined Futures in England & Wales and Norway*, „Theoretical Criminology”, 27(1).
- [23] LeBel T.P., Burnett R., Maruna S., Bushway S., 2008, *The 'Chicken and Egg' of Subjective and Social Factors in Desistance from Crime*, „European Journal of Criminology”, 5(2).
- [24] Liebling A., 2022, *Prisons, Personal Development, and Austerity*, [w:] *The Routledge Companion to Rehabilitative Work in Criminal Justice*, (red.) P. Ungwudike, H. Graham, F. McNeill, P. Raynor, F.S. Taxman, C. Trotter, London: Routledge.
- [25] Liem M., Richardson N.J., 2014, *The Role of Transformation Narratives in Desistance Among Released Lifers*, „Criminal Justice and Behavior”, 41(6).
- [26] Maier K., Ricciardelli R., 2022, *„Prison Didn't Change Me, I Have Changed”: Narratives of Change, Self, and Prison Time*, „Criminology & Criminal Justice”, 22(5).
- [27] Martín A.M., Padrón F., Redondo S., 2019, *Early Narratives of Desistance from Crime in Different Prison Regimes*, „The European Journal of Psychology Applied to Legal Context”, 11(2).
- [28] Maruna S., 2001, *Making Good: How Ex-Convicts Reform and Rebuild their Lives*, Washington, DC.
- [29] Maruna S., Wilson L., Curran K., 2006, *Why God is Often Found Behind Bars: Prison Conversions and the Crisis of Self-Narrative*, „Research in Human Development”, 3(2-3).

- [30] McNeill F., Schinkel M., 2016, *Prisons and Desistance*, [w:] *Handbook of Prisons*, (red.) Y. Jewkens, J. Bennet, B. Crewe, London: Routledge.
- [31] Nugent B., Schinkel M., 2016, *The Pains of Desistance*, „Criminology & Criminal Justice”, 16(5).
- [32] O'Donnell I., 2014, *Prisoners, Solitude and Time*, Oxford University Press.
- [33] Paternoster R., Bushway S., 2009, *Desistance and the Feared Self: Toward and Identity Theory of Criminal Desistance*, „Journal of Criminal Law and Criminology”, 99(4).
- [34] Piquero A.R., 2004, *Somewhere between Persistence and Desistance: The Intermittency of Criminal Careers*, [w:] *After Crime and Punishment: Pathways to Offender Reintegration*, (red.) S. Maruna, R. Immarigeon, New York: Routledge.
- [35] Redondo S., Padrón-Goya F., Martín A.M., 2022, *Offenders' Narratives on Criminal Desistance while Serving a Prison Sentence*, „Victims & Offenders”, 17(3).
- [36] Sampson R.J., Laub J.H., 2005, *A Life-Course View of the Development of Crime*, „Annals of the American Academy of Political and Social Science”, 602.
- [37] Schinkel M., 2014, *Being Imprisoned: Punishment, Adaptation and Desistance*, London: Palgrave Macmillan.
- [38] Schinkel M., 2015, *Hook for Change or Shaky Peg? Imprisonment, Narratives and Desistance*, „European Journal of Probation”, 7(1).
- [39] Shapland J., 2022, *Once Convicted? The Long-Term Pathways to Desistance*, „The Howard Journal of Crime and Justice”, 61(3).
- [40] Shapland J., Bottoms A., 2011, *Reflections on Social Values, Offending and Desistance among Young Adult Recidivists*, „Punishment & Society”, 13(3).
- [41] Skardhamar T., Savolainen J., 2014, *Changes in Criminal Offending around the Time of Job Entry: A Study of Employment and Desistance*, „Criminology”, 52.
- [42] Szczepanik R., 2015, *Stawanie się recydywistą: Kariery instytucjonalne osób powracających do przestępczości*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- [43] Szczepanik R., 2022, *Czy resocjalizacja recydywistów ma sens?*, [w:] *Współczesne problem resocjalizacji. W stronę integracji teorii z praktyką*, (red.) W. Ambrozik, M. Konopczyński, Kraków: Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- [44] Szczepanik R., 2023, *Młodzi dorośli w kryzysie bezdomności. Na marginesie polskiego systemu zapobiegania zagrożeniom społecznym*, „Resocjalizacja Polska”, 25.
- [45] Van Ginneken E., 2016, *Making Sense of Imprisonment: Narratives of Posttraumatic Growth among Female Prisoners*, „International Journal of Offender Therapy and Comparative Criminology”, 60(2).
- [46] Villman E., 2023, *Narratives of Normality: Finnish Prisoners Envisioning their Future*, „Punishment & Society”, 25(1).
- [47] Weaver B., 2014, *Control or Change? Developing Dialogues between Desistance Research and Public Protection Practices*, „Probation Journal”, 6(1).
- [48] Williams G.C., Schaefer L., 2021, *Expanding Desistance Theories through the Integration of Offender Strategies*, „Journal of Crime and Justice”, 44(1).